

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Gabriela Bednarza zatytułowanej
Analiza formalna relacji estetyki i ontologii w filozofii Leona Chwistka

Uwagi wstępne

Przedłożona do recenzji rozprawa liczy w całości 206 stron. Składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów oraz bibliografii obejmującej w sumie 256 pozycji. Na końcu rozprawy dołączony został jej konspekt w języku polskim i angielskim.

Kierując się wymogami ustawowymi stawianymi rozprawom doktorskim, przyjmuję, po pierwsze, że powinna ona prezentować „ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej” oraz, po drugie, że jej przedmiotem „jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne”¹.

Dokonując poniższej oceny, podążałem za takimi kryteriami jak: (1) adekwatność oraz (2) kompletność prezentowanych treści, (3) struktura rozprawy, (4) jej strona warsztatowa oraz (5) językowa. Kryteria (1)-(3) stanowiły podstawę uwag merytorycznych, zaś kryteria (4)-(5) uwag formalnych.

Ogólne uwagi merytoryczne

Leon Chwistek nie jest już może dzisiaj postacią demoniczną, jaką faktycznie jawił się w Polsce okresu międzywojennego (w taki przynajmniej sposób charakteryzował go Witkacy). Obecnie trafniej byłoby go określić mianem postaci efemerycznej, która cały czas przewija się w tle dyskusji nad szerszymi zagadnieniami (takimi na przykład jak: filozofia polska, narodziny polskiej sztuki awangardowej, szkoła lwowsko-warszawska, logika i matematyka okresu

¹ Ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r., rozdz. 2, oddział 1, art. 187, pkt 1-2.

międzywojennego). Tylko od czasu do czasu, dzięki pojedynczemu artykułowi czy też książce, jego postać wysuwa się na plan pierwszy. Cieszy zatem bardzo, że pojawia się oto kolejna okazja, by zobaczyć Chwistka w roli – powiedzmy – pierwszoplanowej. Jest to tym bardziej doniosła „pierwszoplanowość”, że dochodzi do głosu w pracy, która dotyka dwóch, dla Chwistka chyba najważniejszych dziedzin: filozofii oraz teorii sztuki (którą Autor rozprawy wolałby może tytułować mianem „estetyki”). Pan mgr Gabriel Bednarz w swojej rozprawie doktorskiej zestawia obie te dziedziny, stwarzając niejako przestrzeń do oryginalnej konfrontacji obu tych obszarów teoretycznych. Trudno jednak nie ulec wrażeniu, iż dialog ten nie przebiega na zasadach równorzędności, gdyż pierwszeństwo przypisane tutaj zostaje rozważaniom filozoficznym, te estetyczne z kolei przedstawione zostały jako kształtujące się dopiero pod ich wpływem².

Celem rozprawy jest przeanalizowanie Chwistkowej teorii sztuki w świetle jego teorii wielości rzeczywistości. Przeprowadzenie tego rodzaju analizy porównawczej ma za zadanie niejako zapożyczenie z ontologicznej teorii Chwistka prawideł ścisłości i naukowości oraz zastosowanie ich do analizy jego poglądów estetycznych (por. s. 70). Autor podkreśla ponadto znaczenie psychologicznych inspiracji Chwistka dla jego teorii estetycznej. Czytamy, na przykład, iż: „(...) estetyka Chwistka ma swoje źródła w badaniach z okresu, w którym zajmował się psychologią” (s. 71). Takim kluczowym psychologicznym wtrętem do jego myśli estetycznej było kryterium doświadczenia estetycznego, jakim miała być nierównomierna oscylacja treści postrzeganego obrazu³. Kryterium oscylacji uznaje Autor (por. s. 79) za podmiotowe kryterium dzieła sztuki, z kolei za kryterium przedmiotowe uważa pojęcie rzeczywistości (rozumiane jako źródło treści dzieła sztuki)⁴.

Autor nie ogranicza się jedynie do zaprezentowania poglądów samego Chwistka, jego polemistów oraz krytyków. Kierując się zasadą, iż jednym z wyznaczników wartości teorii Leona Chwistka jest jej potencjał do inspirowania nowych koncepcji, uzupełniających czy

² Oczywiście, jest to częściowo kwestia interpretacji, na ile jedna teoria jest zależna od drugiej, a na ile są one współzależne względem siebie. Osobiście stoję na stanowisku, iż pomimo że teoria wielości rzeczywistości jest szersza i lepiej dopracowana teoretycznie niż Chwistkowa teoria sztuki, to jednak rozwój poglądów estetycznych Chwistka nie pozostawał bez wpływu na jego koncepcje filozoficzne. Na przykład ustępy poświęcone teorii sztuki z rozprawy *Sens i rzeczywistość* (1916) zdradzają już pewne wątki teorii rzeczywistości, które podejmie Chwistek w rozprawie *Wielość rzeczywistości w sztuce* (1918). Ponadto, w tej ostatniej po raz pierwszy pojawia się czwórpodział rzeczywistości, który swoje pełne filozoficzne opracowanie znajdzie dopiero w rozprawie *Wielość rzeczywistości* (1921).

³ Oscylacje równomierne – charakterystyczne na przykład dla ornamentyki – prowadziły zdaniem Chwistka do znudzenia i stąd też stały w sprzeczności z wymogiem wywołania przeżycia artystycznego. Autor rozprawy porusza tę kwestię na s. 80.

⁴ Równie uzasadnione wydawałoby się określenie każdego z tych kryteriów mianem: „formalnego” i „treściowego”.

korygujących oryginalne wizje jej autora, sam podejmuje się pracy *stricte* filozoficznej. Na s. 136 czytamy, na przykład, iż „Chwistek (...) pozostawił wiele niedopowiedzeń i niespójności w swojej koncepcji, z których jednak pewne luki wydają się warte podjęcia próby uzupełnienia”. Tę aktywnie-filozoficzną postawę Autora widać najpełniej w rozdziale piątym, gdzie rozwija on koncepcję rzeczywistości przejściowych, koncepcję – jak twierdzi – przez samego Chwistka nie ukończoną. Ten dodatek jest niezwykle istotny dla całości rozprawy, gdyż – jak pisze sam Autor – „(...) rzeczywistości przejściowe spełniają (...) funkcję ugruntowania typów przejściowych w sztuce” (s. 122). Zatem bez tego teoretycznego narzędzia byłoby niemożliwe uznanie tytułowej odpowiedniości pomiędzy Chwistkową ontologią a estetyką⁵. W pracy pojawiają się również inne cenne „odkrycia” zaproponowane przez samego Autora. Są to, na przykład: kwestia światów dowolnie małych (s. 19), rozróżnienie na metaestetykę oraz estetyki indywidualne (rozróżnienie poczynione na wzór podziału na indywidualne systemy filozoficzne oraz metasystem, którym jest teoria wielości rzeczywistości, s. 90-92), oraz rozróżnienie na pierwotne i wtórne środki praktyki artystycznej (s. 138-139).

Choć wskazany przez Autora rozprawy kierunek interpretacji filozofii Leona Chwistka oraz proponowane przez niego szczegółowe „uzupełnienia” w detalach mogą być krytykowane (na tym polega natura i ryzyko pracy filozoficznej), to należy jednak wysoko ocenić fakt, że Autor nie ogranicza się do samego tylko przedstawienia i analizy koncepcji Chwistka, lecz ma odwagę wyjść poza nie i zaproponować ich własne rozwinięcie. Nie ukrywam, że moje stanowisko w kwestii teorii wielości rzeczywistości odbiega wyraźnie od tego, za którym opowiada się mgr Bednarz⁶. W wielu miejscach rozprawy widać, iż punktem ciężkości tej teorii jest dla niego aksjomatyka (ta również staje się kluczem jego rozumienia pojęcia rzeczywistości przejściowych oraz wyjaśnienia natury kolejnych stylów artystycznych). W moim przekonaniu teoria wielości rzeczywistości stanowi przede wszystkim opis porządkujący nasze codzienne doświadczenie i dopiero wtórnie – w celu dookreślenia tego opisu – sięga po środki formalne. Aksjomatyka nie jest zatem, moim zdaniem, istotnym elementem teorii wielości rzeczywistości, lecz jedynie dodatkowym narzędziem opisu. Tym również tłumaczę fakt, dla którego w *Granicach nauki* (1936) w rozdziale poświęconym teorii wielości rzeczywistości Chwistek w ogóle zrezygnował z ich aksjomatycznego opisu. Tym również wyjaśniam to, dlaczego – jak pisze Autor rozprawy na s. 142 – „(...) wypowiedzi Chwistka [w kwestii typów

⁵ Nie krytykuję tutaj użytego w tytule rozprawy terminu „ontologia”, choć w moim przekonaniu nie jest on adekwatny do opisu teorii wielości rzeczywistości. Jest to jednak po myśli rozumienia tej teorii przez samego Autora i nie pozostaje mi nic innego, jak tylko wybór ten uszanować.

⁶ Trafna jest charakterystyka mojego stanowiska w kwestii natury teorii wielości rzeczywistości, zaprezentowana przez Autora rozprawy na s. 96-97.

w sztuce] (...) nie odnoszą się wprost do aksjomatów rzeczywistości”. Ten nacisk położony na formalny aspekt teorii Chwistka oraz teoretyczny aspekt jego teorii sztuki skutkuje niestety przeoczeniem przez Autora rozprawy obecności od końca lat dwudziestych mocno nie-teoretycznych aspektów teorii Chwistka. Zrozumiał, że kierunek w sztuce zapisany w formie abstrakcyjnej teorii – a tak właśnie miała się rzecz ze strefizmem - nie zdoła nikogo przekonać do jego uprawiania. Zdecydował się zatem przeorientować swoją optykę na opisy znacznie bardziej przystępne (felietonistyczne), gdzie mowa już o instynkcie twórczym, entuzjazmie artystycznym oraz motywach tematycznych. Przeoczenie, o którym piszę, nie jest jednak koniecznym wynikiem przypadkowego pominięcia pewnych źródeł, lecz, jak sądzę, świadomym wyborem Autora. Nie kryje się on bowiem z naczelnym zamiarem, który przyświeca jego analizom, a jest nim – jak czytamy na s. 143 – „(...) możliwość uprawiania estetyki częściowo w sposób ścisły, a przynajmniej w związku z logicznie wyrażoną ontologią”. W rozdziale VI znajdujemy nawet twierdzenie znacznie mocniejsze, mówiące, że: „(...) rozprawa ukazała możliwość ścisłego podejścia do uprawiania estetyki” (s. 160). Chylę czoła przed tak ambitnie postawionym celem, nie przestaję jednak wątpić w jego utopijność, a nawet, na dłuższą metę szkodliwość. Cóż pozostanie ze sztuki, gdy na jej straży stanie ściśle pojęta estetyka wsparta na sformalizowanej teorii ontologicznej? Odpowiedzi na tak postawione pytanie udziela w zasadzie sam Autor. Przyznaje, że to czego dotyka aksjomatyka (a zatem również sformalizowana analiza typów sztuki) „(...) to tylko dostęp, ponieważ aby uzyskać konkretne obrazy (...) obiektów, artysta musi odwołać się do anatomii, perspektywy, optyki czy szablonów i wiedzy potocznej” (s. 144). Sama zatem teoria wielości rzeczywistości ujmuje co najwyżej punkt wyjścia działań artystycznych, przeocza jednak ich istotę, czyli sposób opracowania tego, co artysta traktuje jako rzeczywiste. Czy zatem ściśle, aksjomatyczne, ujęcie pojęcia rzeczywistości daje faktycznie podstawę do tego, by od razu mówić o możliwości ścisłego uprawiania estetyki? Poważnie w to wątpię.

Szczegółowe uwagi merytoryczne

S. 25 – Autor wymienia – na marginesie interpretacji Teresy Kostyrko – „zakresową interpretację Ingardena”. Z tego, co wiem, Ingarden jedynie zaproponował zakresową analizę pojęcia rzeczywistości, by pokazać, że Chwistkowe rzeczywistości nijak się mają do stawianego przez niego wymogu rozłączności. Nie była to zatem interpretacja, lecz narzędzie krytyki. Ponadto, na s. 105 Autor określa tę tzw. interpretację zakresową mianem ontologicznej. Nie widzę podstaw dla przypisywania Ingardenowi ontologicznego rozumienia rzeczywistości

Chwistka (tak mocne twierdzenie powinno być podparte odpowiednim cytatem bądź komentarzem).

S. 27 – Autor stwierdza, że „możemy wnioskować o istnieniu danego przedmiotu w rzeczywistości z tego, że jest widzialny, lub z tego, że jest bezpośrednio dany”. Wyrażenie implikacyjne o postaci „jeśli a to b” wcale nie musi sugerować operacji wnioskowania (tak ma się na przykład rzecz z Kartezjańskim *cogito ergo sum*). To, że rzecz jest bezpośrednio dana nie jest dopiero przesłanką, która pozwala dojść do wniosku, że rzecz ta rzeczywiście istnieje, lecz jest atrybutem samej tej rzeczy. Bycie rzeczywistym to zatem to samo, co bycie widzialnym czy bezpośrednio danym. Kryteria te mają charakter epistemologiczny, stąd też również uzyskane tą drogą pojęcie rzeczy oraz pojęcie rzeczywistości mają charakter epistemologiczny.

S. 33 – Autor rozprawy stwierdza, że „zdrowy rozsądek powinien stanowić źródło twierdzeń prawdziwych”. Wydaje się to jednak stać w sprzeczności z neopozytywistyczną orientacją Chwistka, dla którego ostatecznym źródłem poznania jest doświadczenie. Zdrowy rozsądek pozwala nam porządkować dane pochodzące z doświadczenia, sam jednak nie oferuje nam żadnych twierdzeń prawdziwych (chyba że o charakterze stricte tautologicznym).

S. 51 – Warto podkreślić niezwykle istotne w moim przekonaniu spostrzeżenie Autora, iż „myśl o tworzeniu takich systemów [mowa o systemach indywidualnych] była projektem społecznym i była kierowana do szerokiego grona odbiorców”. Faktycznie, filozofia Chwistka, szczególnie pod koniec lat dwudziestych i na początku trzydziestych, jest filozofią podszytą głębszym projektem społecznym.

S. 54 – Czytamy tutaj, iż wyrażenie „x jest częścią y” wyraża jakiś predykat. W wyrażeniu tym wyraża się jedynie relację pomiędzy elementem zbioru a całością tego zbioru.

S. 57 – W przypisie Autor trafnie wskazuje na błędny zapis aksjomatów Chwistka, występujący w trzech moich publikacjach. Oba dostrzeżone błędy są, bez wątpienia, zapisami niepoprawnymi.

S. 63-67 – Z pewnością na uwagę zasługuje paragraf 6 rozdziału 2, w którym Autor rozprawy przeprowadza szczegółowe (zgodnie z moją wiedzą, najbardziej szczegółowe w

dotychczasowej literaturze przedmiotu) analizy pojęcia widzialności. Posługuje się w tym celu zaproponowaną przez Chwistka aksjomatyzacją i dokonuje jej analiz geometrycznych. W ich rezultacie wskazuje na zbędny w ramach rzeczywistości rzeczy aksjomat 4a (zrównujący widzialność z widzialnością na jawie) oraz w ramach rzeczywistości wyobrażeń aksjomat 4d (wskazujący na możliwość istnienia obiektów widzialnych w innych warunkach niż normalne).

S. 82 – Autor zestawia ze sobą hipotetyczne twierdzenie Chwistka na temat prac suprematycznych Malewicza oraz monochromatycznych Rauschenberga. Stwierdza – zupełnie trafnie – że prace te nie przeszłyby Chwistkowego testu kwalifikującego na dzieło sztuki (brak w nich bowiem wyraźnego powiązania z rzeczywistością określonego typu). Czy ten konflikt teorii Chwistka z opinią Artworldu koniecznie nas skłania do twierdzenia, „że kryterium podmiotowe nie może zostać uznane za uniwersalne” (s. 82)? Czyż nie można przyjąć, że świat sztuki myli się w swoich osądach na temat tego, co jest a co nie jest dziełem sztuki?

Znacznie ciekawszym argumentem Autora skierowanym pod adresem kryterium podmiotowego jest ten stawiający pod znakiem zapytania możliwość doznawania długotrwałej kontemplacji przy zbyt częstotliwych zmianach treści obrazu (por. s. 83).

S. 91 – Autor rozprawy stwierdza, iż „estetyki indywidualne (...) *pozwalają* [podkr. K.Ch.] na konfrontowanie ich [prawd bezwzględnych] ze sobą, co jest głównym zadaniem metaestetyki” (s. 91-92). Nie wydaje mi się jasne, co w tym wypadku oznacza termin „pozwalać”, skoro to nie w obrębie estetyk indywidualnych, lecz metaestetyki dokonuje się konfrontowanie tych prawd bezwzględnych. Ponadto, nie jestem pewien czy zadaniem metaestetyki jest faktycznie konfrontowanie ze sobą prawd bezwzględnych. Sądziłbym raczej, że zadaniem tym jest typowanie tych prawd funkcjonujących w ramach estetyk indywidualnych, które mogą pretendować do statusu prawd bezwzględnych.

S. 95 – Kazimierz Błeszyński zarzuca Chwistkowi, iż ten nie mierzy się z pojęciem rzeczywistości „samej w sobie”, która leży niejako u podłoża wielości modusów jej doświadczenia. Zarzut ten jest jednak o tyle chybiony, że Chwistek otwarcie przyznawał, że dywagowanie o naturze rzeczywistości, wybiegającej poza zakres naszego doświadczenia, jest czystą metafizyką. Jest to pytanie, która wykracza poza granice filozoficznego badania (por. L. Chwistek, *Wielość rzeczywistości*, [w:] *Pisma filozoficzne i logiczne*, t. I, s. 57, Autor rozprawy przytacza ten fragment na s. 99). Oczywiście, w obszarze indywidualnych systemów filozoficznych, które stanowią w dużym stopniu wyraz naszych własnych doświadczeń

życiowych, może się już pojawić wyróżniony charakter tej czy innej rzeczywistości. Nie jest to już wówczas filozofia naukowa, lecz praktyczno-życiowa.

S. 97 – Sugerowane przez Autora rozwiązanie – ratujące Chwistka przed zarzutem Joachima Metallmanna w kwestii istnienia stanów psychicznych innych podmiotów – wydaje mi się nieskuteczne. Uznanie bowiem aksjomatu 5a (część przedmiotu rzeczywistego sama jest również rzeczywista) wcale nie pozwala nam na stwierdzenie rzeczywistości stanów psychicznych innych podmiotów (nawet jeśli przyjmiemy – co wydaje się być w pełni zasadne – że stan psychiczny jest częścią podmiotu). Doświadczenie psychiczne innego podmiotu wskazuje bowiem na realność pewnego subiektywnego wrażenia tego podmiotu, a nie samego tego podmiotu. Moje doświadczenie może bowiem równie dobrze odnosić się do istoty wyposażonej w sztuczną inteligencję, która świetnie symuluje zachowania świadome, choć nie ma nic wspólnego z istotą świadomą.

S. 100 – Muszę się zdecydowanie odnieść do przedstawionej tutaj krytyki mojego stanowiska. Jest to krytyka tym donioślejsza, że zarzuca moim rozumowaniom brak konsekwencji. Twierdzi się bowiem, że z jednej strony stwierdzam, że rozróżnienie rozwiązań pierwszego i trzeciego (w kwestii sprzeczności doświadczenia fenomenalistycznego i realistycznego) jest możliwe tylko przy założeniu interpretacji ontologicznej, a z drugiej strony opowiadam się za rozwiązaniem epistemologicznym. Należy pamiętać, że rozwiązania, które przedstawia Chwistek w *Trzech odczytach o pojęciu istnienia* (1917), obejmują wszystkie strategie filozoficzne, wraz z tymi, które Chwistek jednoznacznie odrzuca. I tak właśnie ma się rzecz z rozwiązaniem pierwszym, które kojarzy on z metafizyczną koncepcją Henri Bergsona. Aby wyróżnić tego rodzaju rozwiązanie, trzeba byłoby z góry założyć tezę metafizyczną, mówiącą, iż istnieje szczególne takie doświadczenie metafizyczne (intuicja), które pozwala nam dotrzeć do rzeczywistości pozazmysłowej. Chwistek oczywiście z tego rodzaju tezą nie może się zgodzić (por. *Trzy odczyty o pojęciu istnienia*, [w:] *Pisma filozoficzne i logiczne*, t. I, s. 20). Rozróżnienie zatem rozwiązania pierwszego i trzeciego jest zabiegiem częściowo krytycznym, mającym wykazać paradoksalność rozwiązania Bergsonowskiego. W związku z tym, nie powinno być problemem zarzucenie tego rozróżnienia – jako czysto metafizycznego – i powrócenie na łono doświadczenia (a tym samym opowiedzenie się za interpretacją epistemologiczną). Nie mogę się zatem całkowicie zgodzić z tym, co pisze Autor rozprawy na s. 100, że moje twierdzenie o konieczności przyjęcia perspektywy ontologicznej celem

rozdzielenia opcji pierwszej i trzeciej, świadczy na niekorzyść epistemologicznej interpretacji teorii wielości rzeczywistości.

S. 104 – Autor stwierdza, iż: „(...) aby istniała część wspólna rzeczywistości, sama musi być rzeczywistością”. Wydaje mi się, że zakradło się tutaj milczące założenie Autora, które nie jest jednak słuszne. Aksjomat 5a głosi, iż „część przedmiotu rzeczywistego jest rzeczywista” (Chwistek, *Wielość rzeczywistości*, [w:] *Pisma filozoficzne i logiczne*, t. I, s. 56). Nie ma tu mowy o byciu rzeczywistością, a jedynie o byciu rzeczywistym.

S. 105 – Autor stwierdza, iż „[r]ok po ukazaniu się *Wielości rzeczywistości* Ingarden swoją polemiczną recenzją rozpoczął z Chwistkiem spór”. Nie sądzę, by sformułowanie to było fortunate: to nie tyle Ingarden swoją polemiką wywołał spór z Chwistkiem, co raczej sam Chwistek odczytał tekst Ingardena jako atak i wszedł w nim w spór o charakterze wysoce emocjonalnym.

S. 110 – Autor rozprawy bardzo krótko i zdecydowanie obchodzi się z argumentem Ingardena wymierzonym przeciwko metodzie aksjomatycznej Chwistka. Ingarden nie tyle odrzuca metodę aksjomatyczną jako taką, lecz wykazuje jej niewystarczalność. Za pomocą samych tylko aksjomatów nie da się bowiem nadać sensu pojęciom pierwotnym. Jak pisze Ingarden: „(...) wyjaśnić pojęć podstawowych nie można bez odwołania się do bezpośredniego poznania przedmiotów tych pojęć” (fragment cytowany przez Autora na s. 109). Zarzut Ingardena jest niezwykle istotny, gdyż wskazuje na konieczność uzupełnienia teorii wielości rzeczywistości o bezpośrednie badanie pola naszego doświadczenia pod kątem jego istotowych wyróżników. Badanie to musiałyby, oczywiście, przyjąć formę badania fenomenologicznego.

S. 140 – Autor rozprawy stwierdza, iż: „wrażenia reprodukowane’ oznaczają zapewne wyobrażenia, które pojawiają się w snach lub w trakcie upojeń narkotykowych”. Nie rozumiem, skąd taka wątpliwość i takie twierdzenie, skoro w *Wielości rzeczywistości w sztuce* Chwistek wyraźnie stwierdza, iż „rzeczywistość elementów wrażeniowych rozpada się (...) na: rzeczywistość wrażeń zmysłowych (...) i rzeczywistość wrażeń reprodukowanych”⁷. Wynika z tego, że wrażenia reprodukowane to po prostu tyle samo, co wyobrażenia.

⁷ L. Chwistek, *Wielość rzeczywistości w sztuce*, [w:] tenże, *Wielość rzeczywistości w sztuce i inne szkice literackie*, red. K. Estreicher, Czytelnik, Warszawa 1960, s. 26-27.

S. 144-150 – Prowadzone przez Autora analizy są pozbawione prawie jakichkolwiek przykładów (znajduję na tych stronach tylko dwa przykłady: sztuki średniowiecza [s. 146] oraz Tycjana [s. 149]). Sprawia to, że Czytelnik nie posługujący się biegle aksjomatyzacją Chwistka nic z tego fragmentu nie zrozumie, albo po prostu pominie go w czytaniu.

S. 151 – Natykamy się tutaj na dwie nieścisłości. Po pierwsze, czytamy, iż „[w] latach trzydziestych Chwistek zbliżył się do motywizmu”. Zdanie to sugeruje, iż motywizm był już ukonstytuowanym kierunkiem malarskim zanim Chwistek „się do niego zbliżył”. A przecież należy pamiętać, więcej: należy podkreślać, że motywizm jest autorskim kierunkiem Chwistka, który – można, tak sądzę, powiedzieć – stanowi rozwinięcie strefizmu. Odnośnie do kwestii strefizmu na tej samej stronie znajdujemy inną nieścisłość. Autor rozprawy mianowicie pisze, iż Chwistek „zbliżył się do motywizmu (...), porzuciwszy formizm i bycie jego teoretykiem oraz rezygnując z rozwijania strefizmu”. Pomijając kwestię niezręczności stylistycznej w pierwszej partii tego cytatu, chciałbym zwrócić uwagę na sugestię, która kryje się za tym zdaniem i którą można zrozumieć mniej więcej tak, że Chwistek był teoretykiem formizmu, lecz już nie strefizmu (strefizm tylko „rozwijał” – rozumiem – w sensie artystycznym). Należy jednak pamiętać, że rzecz miała się wręcz na odwrót: Chwistek był jednym z naczelných teoretyków grupy formistów, występującym zdecydowanie w obronie sztuki awangardowej. Trudno jednak powiedzieć, czy był teoretykiem formizmu, skoro grupa formistów była na tyle zróżnicowana, że nigdy nie powstał jeden spójny kierunek artystyczny zwany „formizmem”. Z kolei strefizm od samego początku konstruowany był na silnych podstawach teoretycznych. Warto pamiętać, iż Chwistek wyjaśniał upadek formizmu brakiem wyraźnej teorii tego kierunku, strefizm zatem miał być niejako uzupełnieniem tego braku.

S. 162-163 – Interesujący jest fragment dotyczący sztuki konceptualnej, zgodzić się należy z twierdzeniem, że: „[d]zieła mogą być fizycznie identyczne, lecz ich znaczenie będzie inne w zależności od treści, z którą współgrają” (s. 162). Bardzo cenne spostrzeżenie w kontekście niełatwego do wyjaśnienia w sztuce zjawiska obiektów *ready-made* (Autor zajmuje się tą kwestią na s. 163).

Ogólne uwagi formalne

Rozprawa mgr. Gabriela Bednarza składa się z sześciu rozdziałów, których tematyka w dużej mierze dotyczy Chwistkowej teorii wielości rzeczywistości, w mniejszym zaś stopniu estetyki (praktycznie tylko rozdział trzeci, zatytułowany *Percepcja, kryteria dzieła sztuki i projekt Metaestetyki*, jest w większości poświęcony tematyce estetycznej).

Układ rozdziałów jest logiczny. Autor rozpoczyna od przedstawienia teorii wielości rzeczywistości w perspektywie historycznej, po czym, w rozdziale drugim, przechodzi do jej prezentacji w formie aksjomatycznej. Rozdział trzeci „dokłada” do tego obrazu psychologiczną koncepcję oscylacyjnego charakteru widzenia. Rozdział czwarty omawia różnego typu kontrowersje, które toczyły się wokół koncepcji wielości rzeczywistości za życia samego Chwistka, jak i później, aż po te obecne w literaturze przedmiotu obecnie. Pracę zamyka rozdział poświęcony własnej koncepcji Autora dotyczącej tzw. rzeczywistości przejściowych. Na koniec Autor zamieszcza rozdział podsumowujący, które w dużym stopniu streszcza wszystkie szczegółowe konkluzje stwierdzone w poprzednich rozdziałach.

W pracy o charakterze analitycznym jednym z zasadniczych problemów konstrukcyjnych jest porządek poszczególnych zagadnień, wprowadzanie ich w takiej kolejności, by problemy wynikały jeden z drugiego. Niestety nie jest to zadanie łatwe, a niekiedy nie jest ono nawet niemożliwe do zrealizowania. Stąd też delikatnie tylko zwracam uwagę na obecność wątków, które w pracy pojawiają się z wyprzedzeniem. W kilku miejscach kwestie takie zostają zasygnalizowane w formie „zapowiedzi”, jako że ich zrozumienie jest konieczne do przyswojenia innych treści wprowadzanych na nieco wcześniejszym etapie. Z takim przypadkiem spotykamy się na przykład na s. 83, gdzie Autor w dwóch zdaniach streszcza Chwistkową teorię wielości rzeczywistości w sztuce. Oczywiście, Autor nadmienia przy tym, że całość teorii zostanie w pełni przedstawiona w jednym z dalszych rozdziałów.

Bardziej krytycznie oceniam pewne niejasności w pracy. Tak, na przykład, na s. 27 Autor omawia mechanizm aksjomatyzacji dwóch rzeczywistości (na przykładzie fenomenalizmu i realizmu), który wcale taki jasny mi się nie wydaje. Nie jestem pewien, czy Czytelnik niezaznajomiony z teorią Chwistka (i nie mający jeszcze styczności z aksjomatyzacją rzeczywistości) będzie w stanie zrozumieć te partie pracy. Na s. 30-31 Autor wprowadza pojęcia pierwotne wykorzystane przy aksjomatyzacji czterech typów rzeczywistości. Ostatni akapit paragrafu 3 musi osobie niezaznajomionej z teorią Chwistka wydać się zupełnie niezrozumiały. Sugerowałbym zatem Autorowi, by korygując swoją pracę (a także pisząc kolejne), myślał nie tylko o gronie fachowców, ale również o tych, dla których tekst ten będzie stanowił pierwszą sposobność zetknięcia się z daną tematyką.

Odnoszę wrażenie, że w pracy zasadniczo brakuje podsumowania. Choć Rozdział szósty nosi tytuł *Podsumowanie. Ocena koncepcji Chwistka*, to jest on bardziej streszczeniem całej pracy – rozdział po rozdziale – niż wyprowadzeniem generalnych wniosków z całości przedstawionych rozważań. Paragraf 2 tego rozdziału wychodzi wprawdzie poza ramy streszczenia i podejmuje – ale jakże zdawkowo niestety (bowiem jednoakapitowo) – kwestię

zestawienia teorii Chwistka z innymi koncepcjami pluralistycznymi: Davida Lewisa, Saula Kripkego oraz Nelsona Goodmana. Rozdział VI urywa się – inaczej bowiem nie można tego określić – na kwestii zastosowania zasady niesprzeczności w etyce. Nie bardzo rozumiem, dlaczego ten temat pojawia się akurat w tym miejscu, a nie w głównej części pracy. Z pewnością, ten urwany wątek pozostawia Czytelnika z uczuciem pewnego niedosytu.

Silnym punktem recenzowanej rozprawy są dobrze skomponowana bibliografia oraz dokładnie sporządzone przypisy. Bibliografia została podzielona na cztery części, z których dwie pierwsze obejmują literaturę podmiotu, dwie kolejne zaś literaturę przedmiotu (podzieloną na prace polsko- i obcojęzyczne). Spis literatury jest przejrzysty i daje łatwy wgląd w wykorzystany przez Autora rozprawy materiał. Jeśli miałbym uwagę, to jedynie odnośnie do jednego drobnego braku. W spisie prac Chwistka nie znajduję *Sensu i rzeczywistości*, na którą to książkę Autor rozprawy często się powołuje. Co do przypisów, należy zauważyć, że choć tam, gdzie są, są sporządzone bardzo starannie, to jednak w niektórych miejscach wydaje się ich po prostu brakować (por. uwaga 2 poniżej).

Szczegółowe uwagi formalne

1. Zastanawiam się, czy tytuł rozprawy nie powinien raczej brzmieć „Analiza formalna relacji estetyki do ontologii”? Jeśli mielibyśmy pozostawić spójnik „i”, należałoby może raczej dodać „Analiza formalna wzajemnych relacji estetyki do ontologii”. W obecnej postaci tytuł sugeruje, iż chodzi w nim o relacje łączące estetykę oraz ontologię do jakiejś kolejnej dziedziny, bądź kolejnych dziedzin.
2. Na s. 20 Autor rozprawy stwierdza, że „Chrobak, jak się wydaje, łączy świat doświadczeń zmysłowych ze światem doświadczeń praktycznych”. Nie podaje jednak żadnego miejsca w literaturze, które pozwoliłoby uwiarygodnić sugestię Autora. Na tej samej stronie Autor zestawia ze sobą doświadczenie naukowe i potoczne, posługuje się określeniami, które wydają się być dosyć kontrowersyjne (nie przytacza przy tym na poparcie swoich słów żadnych źródeł). Z tego, co pisze wynika na przykład, że poznanie naukowe jest „poznaniem dla samego poznania”. Dalej zaś czytamy, iż „w dziedzinach praktycznych faworyzujemy szybkość, z jaką osiągamy określone rezultaty”. Są to stwierdzenia dosyć arbitralne, które domagałyby się osobnego wyjaśnienia.
3. Bardzo zaskakującym jest znalezienie w jednym z przypisów (przypis 55 na stronie 24) wskazania jednego z celów pracy. Autor rozprawy pisze w nim, iż „Jednym z [jego]

celów w tej rozprawie jest pokazanie argumentów na rzecz teorio-modelowej (T. Kostyrko) interpretacji teorii Chwistka”. Dodać należy, że w samym *Wstępie* nie znajdujemy wzmianki o takich zamiarach Autora.

4. W niektórych miejscach wydaje się, iż Autor nie dosyć uważnie i starannie posługuje się terminologią. Na przykład na s. 52 czytamy, iż „myśl Chwistka uległa nie tylko przemianom w kolejnych jego pracach, lecz była niespójna nawet w obrębie jednej pracy”. Zdanie to sugeruje, iż wszelkie przemiany zachodzące w czyjejs koncepcji skutkują jej niespójnością. Z tego rodzaju twierdzeniem nie sposób się zgodzić.
5. W pracy znajdujemy drobne błędy gramatyczne, frazeologiczne oraz ortograficzne (na przykład, brak czasownika w zdaniu na s. 51-52; zdanie na s. 73: „Seria przedstawień rozpoczynających się od tego obrysu miała uszczegółwić go w kierunku siedzącego i zakapturzonego mnicha (...)”); zdanie na s. 89: „Fragment (...) stanowi trudność interpretacyjną...”; błędna pisownia „wskutek” na s. 53, 5 wiersz od góry).

Konkluzja

Konkludując, uważam, że przedłożona rozprawa spełnia wymagania stawiane tego rodzaju pracom naukowym przez obowiązujące obecnie przepisy i wnioskuję do Szanownej Komisji o dopuszczenie mgr. Gabriela Bednarza do dalszych etapów przewodu doktorskiego na podstawie przedstawionej rozprawy doktorskiej.


Karol Chrobak